

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/martyrologia/77519,Prowadzilem-sledztwo-w-sprawie-pacyfikacji-Michniowa.html>



Wystawa „817. Poznaj tę historię” w Centrum Edukacyjnym „Przystanek Historia” IPN w Kielcach – czerwiec, lipiec 2018

WSPOMNIENIE

Prowadziłem śledztwo w sprawie pacyfikacji Michniowa...

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ANDRZEJ JANKOWSKI 05.01.2021

Publikowany poniżej tekst stanowi fragment wspomnień sędziego Andrzeja Jankowskiego – kierownika zespołu śledczego, a następnie wieloletniego dyrektora Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach, z

czasem zaś także głównego specjalisty w kieleckiej Delegaturze IPN.

W lutym 1967 r., jako sędzia Sądu Powiatowego w Kielcach, zgłosiłem się na ochotnika do Kieleckiej Okręgowej Komisji. Reaktywowano wówczas rozwiązane w 1950 r. Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Hitlerowskich. W tym okresie, w związku ze zbliżającym się w Republice Federalnej Niemiec terminem przedawnienia, należało możliwie szybko zebrać materiały dokumentujące niemieckie zbrodnie, w pierwszym rzędzie szczególnie szokujące. Taką zbrodnią była pacyfikacja Michniowa.

Przedziwny spokój świadków

10 czerwca 1968 r. dokonałem w Michniowie wstępnych oględzin i przeprowadziłem szereg rozmów ze świadkami. Korzystając z gościnności sołtysa i świadka Adolfa Morawskiego od rana do wieczora przesłuchiwałem świadków ocalałych z niemieckiej rzezi Michniowa. 9 lipca 1968 r. przeprowadziłem formalną wizję lokalną i 12 lipca mogłem wysłać do Głównej Komisji protokoły przesłuchań i oględzin. Dalszych świadków przesłuchiwałem już w siedzibie Komisji.



Płonący Michniów, 12 lipca 1943

r. Fot. ze zbiorów IPN

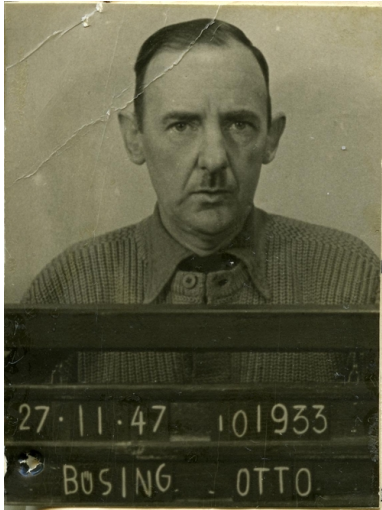
To, co najbardziej utkwilo mi w pamięci, a co być może wydaje się niezrozumiałe dla człowieka współczesnego, to sposób, w jaki świadkowie pacyfikacji opowiadali o tym, co spotkało ich samych i ich rodziny. Z reguły relacjonowali swoje przeżycia bardzo spokojnie, niemal bez emocji. Muszę dodać, że było to zjawisko charakterystyczne nie tylko dla tego wypadku, ale dla wszystkich spraw dotyczących pacyfikacji w okresie II wojny światowej. Zresztą ktoś przedstawił to zjawisko w jednej ze scen spektaklu „Dziś do Ciebie przyjechać nie mogę”, w którym kobieta ze Skłobów, której zamordowano wszystkich mężczyzn z rodziny, ze wzrokiem utkwionym gdzieś w przestrzeni, bardzo spokojnie relacjonowała swoje przeżycia partyzantom, którzy przyszli do niej na Wigilię Bożego Narodzenia.

Uniki prawników niemieckich

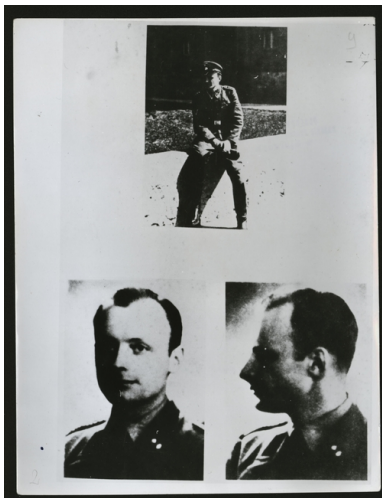
Dwukrotnie byłem w Michniowie z niemieckimi prokuratorami. Jeden z nich zapytał, czy był o Michniów proces w Niemczech, sfotografował mogiłę – pomnik i więcej nie chciał o pacyfikacjach rozmawiać. Drugi był autentycznie wstrząśnięty. Zapowiedział, że po powrocie do Niemiec natychmiast rozpocznie śledztwo. Był w Polsce – w Warszawie – jeszcze dwa razy. Za pierwszym razem zapytałem go o Michniów. Powiedział, że sprawa musi być jeszcze zaopiniowana przez niemieckich znawców prawa międzynarodowego, zmieniał temat, unikał mego wzroku. Za drugim razem, było to w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie, Aleje Ujazdowskie 11, gdzie mieściła się wówczas Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, gdy dowiedział się, że go szukam, wyszedł innym wyjściem.



SS-Hupsturmführer Karl Essig,
szef kieleckiego gestapo w latach
1943-1945, obecny w Michniowie
podczas pacyfikacji



Funkcjonariusz Adst Sipo Kielce
SS-Sturmscharführer Otto
Büssing, obecny w Michniowie
podczas pacyfikacji



Funkcjonariusz Adst Sipo Kielce
SS-Hauptscharführer Wolfgang
Rehn, obecny w Michniowie
podczas pacyfikacji



SS-Hauptsturmführer Gerulf Mayer
podczas rozprawy sądowej w
Grazu w 1967 r.

Mord czy Totschlag?

W tym miejscu należy przypomnieć, że w Polsce (i na świecie) szersza opinia publiczna bardzo mało albo zgoła nic nie wiedziała o pacyfikacjach. W świadomości społecznej jako przykład pacyfikacji funkcjonowały czeskie Lidice. Wszystkie działania zmierzające do upowszechnienia wiedzy o martyrologii polskiej wsi były więc robotą pionierską.

Pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej Niemcy wprowadzili przepis o nieprzedawnianiu ścigania za mord. Nie oznaczało to jakiegś nieograniczonej możliwości ścigania zbrodni wojennych. Prawo niemieckie przewiduje bowiem dwie postacie karalnego zabicia człowieka: *Totschlag* (zabójstwo „zwykłe”) i *Mord*, czyli zabójstwo dokonane w szczególnie obciążających okolicznościach. Nie przedawnia się ściganie „Mordu”, ale w praktyce granice między *Mord* i *Totschlag* bywały płynne, co oczywiście niemiecki wymiar sprawiedliwości wykorzystywał. W konsekwencji doprowadziło to do ukarania bardzo niewielu niemieckich zbrodniarzy wojennych.



„I nie widziałem ich więcej wśród żywych...”. Pacyfikacja Michniowa 12 i 13 lipca 1943 r. w dokumentach i relacjach, wstęp i oprac. Tomasz Domański, Kraków 2013, 286 s.



**75. rocznica pacyfikacji
Michniowa, 12 lipca 2018 r.**

COFNIJ SIĘ